

Alan, lovesong, to nawet nie jest on

chce wyjechać 0,7
obok ciebie zdychać mała
jesteś ukojeniem
ja jestem po 3 odwykach
przerobiłem tyle syfu,
że na baniu Meksyk

Jeśli wytrzymałem
To się czuje od nich lepszy
Twoje usta mnie otula jak dotyk zimnej pościeli
Kochasz moje stilo
Wiem to, nie muszę niczego zmienić
Moje serce ciągle bije
Az boli , w te rany soli
Chce naprawić wszystkie błędy
Że nigdy się nie spierd*

Jeśli mówię coś do ciebie
Dla ciebie to bardzo ważne
Jak odjebie skur*
W pościeli mi schowasz klamkę

Są pytania na które bez odpowiedzi
Pustym wzrokiem odpowiadam
A tobie to gównu siedzi, mała

Tylko ty i tylko ja
Chociaż pomagasz codziennie, to nie chcesz niczych braw

Działasz na mnie jak xany
Jeśli mam odstawić prochy
To proszę pomóż ...

nie chce wyjść na bloki
i nie mogę spać
ile jeszcze nocy tępi ten fałsz
znowu zjadłem prochy
jebany stan
dochodzę przy tobie
odejdę sam
nie chce wyjść na bloki
i nie mogę spać
ile jeszcze nocy tępi ten fałsz
znowu zjadłem prochy
jebany stan
dochodzę przy tobie
odejdę sam

W bani mące
Ro sypiesz soli do kawy
Znasz mnie dobrze
Wiesz ze nigdy nie wejdę w żadne układy
moje ego nie pozwala na picie wody pod mostem
zanim zaśniesz napisz
kocham cię
lepiej tę płytę skończę
2020 to 2 dychy już na karku stoi
Nie chce iść na studia
I zmienić ksywy na słoik
Mam marzenia po to by się budzić z nimi w każdy dzień
Pierwsze złoto to zatańczę jak na

nie chce wyjść na bloki
i nie mogę spać

ile jeszcze nocy tępi ten fałsz
znowu zjadłem prochy
jebany stan
dochodzę przy tobie
odejdę sam
nie chce wyjść na bloki
i nie mogę spać
ile jeszcze nocy tępi ten fałsz
znowu zjadłem prochy
jebany stan
dochodzę przy tobie
odejdę sam